



trwało exposé
premiera Mateusza
Morawieckiego

Tygodnik

Nr 40/2019 21-27.11.2019 – Katowice

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Protest przeciwko wygaszeniu wielkiego pieca w Krakowie



Foto: TSD

4 Działania „Solidarności” w sosnowieckim Amazonie przyniosą konkretne efekty.



Foto: commons.wikimedia.org/Adam-dalekie-pole

5 Pracownicy urzędów skarbowych domagają się lepszej organizacji czasu pracy.



Foto: libreshot.com/PD

6 W dużych miastach transport drogowy to główna przyczyna powstawiania smogu.

Komentarz:

Dominik Kolorz
– przewodniczący Zarządu
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

Expose wygłaszane przez premiera ubiegającego się o votum zaufania z natury rzeczy musi być nieco ogólnikowe. Wystąpienie Mateusza Morawieckiego też takie było, niestety chwilami aż za bardzo. Pan premier podkreślił, iż jego rząd odrzuca model rozwoju gospodarczego oparty na taniej sile roboczej. Wskazał, że unijna polityka klimatyczna, nie może polegać na wyganianiu miejsc pracy poza granice Unii Europejskiej. Wspomniał o ważnej roli dialogu społecznego, o sprawiedliwym dzieleniu wzrostu gospodarczego. Dla „Solidarność” to oczywiście ważne słowa. Jednak w exposé zabrakło ich rozwinięcia, zapowiedzi konkretnych działań. Czy one nastąpią? Czas pokaże. W wystąpieniu pana premiera niewiele było mowy o przemyśle, a o naszym regionie, który, jak wielokrotnie słyszeliśmy, ma być sercem nowoczesnego polskiego przemysłu, nie było ani słowa. Nasze oczekiwania wobec premiera, który jest jednocześnie postem wybranym na Śląsku, są znacznie większe.

Liczba tygodnia:

o tyle w 2018 roku w stosunku do roku poprzedniego spadła liczba Polaków czasowo przebywających za granicą – podał 15 listopada Główny Urząd Statystyczny.

W sumie w 2018 roku czasowo za granicą przebywało blisko 2mln 455 tys. stałych mieszkańców naszego kraju. To o 85 tys. mniej niż w 2017 roku. Większość, bo 2 mln czasowych emigrantów z Polski przebywa w krajach UE. Najwięcej w Niemczech – 706 tys. oraz w Wielkiej Brytanii – 695 tys. Kolejne miejsca to Holandia – 123 tys. rodaków oraz Irlandia 113 tys.

Dobrobyt, rodzina, normalność



Foto: Krystian Moji/KPRM

Naszym głównym celem jest zbudowanie Polski jako najlepszego miejsca do życia w Europie – powiedział premier Mateusz Morawiecki w exposé wygłoszonym w Sejmie 19 listopada.

Premier Morawiecki podkreślił, że centralnym punktem działań jego rządu będzie budowa „polskiego państwa dobrobytu”, które z jednej strony ma się opierać na rozwoju gospodarczym, a z drugiej na wsparciu dla rodzin i ochronie ich przed „ideologicznymi eksperymentami”.

Kontynuacja wielkich programów społecznych ma być możliwa dzięki wspieraniu polskich przedsiębiorców. Chodzi m.in. o niższy ZUS dla małych firm, ulgi podatkowe dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz uproszczenie systemu podatkowego i zmniejszenie biurokracji. Szef rządu zapowiedział też wspieranie ekspansji międzynarodowej polskich firm oraz repolonizację przedsiębiorstw na zasadach rynkowych. Jednocześnie Polska ma być jednym z najbardziej przyjaznych krajów dla inwestorów zagranicznych, z którymi rząd chce współpracować,

ale – jak to określił premier – bez wyprzedazy polskich sreber narodowych.

Drugim filarem wzrostu, który ma zabezpieczyć nasz kraj przed skutkami spowolnienia gospodarczego na świecie mają być wielkie inwestycje infrastrukturalne, wśród których Morawiecki wymienił m.in. Centralny Port Komunikacyjny, budowę Via Carpatia, powstanie 100 obwodnic miast i 9 tys. km torów kolejowych.

Jednym z priorytetów rządu ma być poprawa bezpieczeństwa na drogach. Szef rządu zapowiedział utworzenie programu bezpiecznej infrastruktury drogowej i walkę z piratami drogowymi. Kontynuowana ma być również reforma wymiaru sprawiedliwości. Premier zapowiedział także m.in. opracowanie i wdrożenie „wielkiej strategii demograficznej” oraz działania na rzecz powrotu Polaków do Ojczyzny.

Po trwającym 75 minut exposé i ponad sześciogodzinnej debacie posłów, Sejm udzielił wotum zaufania nowemu rządowi. Za głosowało 237 posłów, 214 było przeciw, a 3 wstrzymało się od głosu.

ŁK

Z ostatniej chwili:

Spór zbiorowy w PGG

Organizacje związkowe z Polskiej Grupy Górniczej weszły w spór zbiorowy z zarządem spółki. Bezpośrednią przyczyną sporu jest fiasco prowadzonych 20 listopada rozmów na temat podwyżek płac zasadniczych w 2020 roku oraz włączenia tzw. dodatków gwarantowanych do sumy, na podstawie której naliczane będą nagroda barbórkowa i nagroda roczna, tzw. „czternastka”.

Jak przypomina Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej „Solidarność”, a zarazem szef struktur „S” w PGG, 23 września związki zawodowe i zarząd spółki podpisały porozumienia spełniające dwa z czterech postulatów wysuniętych na początku sierpnia przez stronę społeczną. – Od tego momentu minęły dwa miesiące. Zarząd miał naprawdę dużo czasu, aby przygotować się do dalszych rozmów. Potrzebę przerwy w negocjacjach zarząd uzasadniał wówczas tym, że w połowie listopada będzie już znał wyniki spółki po trzech kwartałach, co pozwoli w sposób odpowiedzialny określić możliwości płacowe firmy w przyszłym roku. Tymczasem na spotkaniu 21 listopada poza ogólnikami nie dowiedzieliśmy się nic. Nie wiemy nawet, ile węgla PGG planuje wydobyć w przyszłym roku. Nie pozwolimy się tak traktować,

dlatego podjęliśmy decyzję o wejściu w spór zbiorowy – podkreśla szef górniczej „S”.

Strona związkowa dała zarządowi czas na realizację żądań do 26 listopada.

1 sierpnia centrale związkowe działające w PGG skierowały do zarządu spółki cztery postulaty, które dotyczyły podwyżek płac od 2020 roku o 12 proc., przedłużenia zapisów porozumienia z kwietnia 2018 roku w sprawie dopłat do dniówek w wysokości od 18 do 32 złotych, włączenia tego tzw. dodatku gwarantowanego do sumy, na podstawie której naliczane będą nagroda barbórkowa i „czternastka” oraz wypłacenia pracownikom PGG rekompensaty za listopad i grudzień 2019 roku. Realizację drugiego i czwartego postulatu strony uzgodniły w porozumieniach podpisanych 23 września. Wszyscy pracownicy PGG otrzymają do 10 grudnia jednorazową premię w wysokości 860 zł brutto, a tzw. dodatki gwarantowane do dniówek zostaną w przyszłym roku utrzymane.

Pozostałe postulaty są przedmiotem sporu.

Zatrudniająca ok. 42 tys. osób PGG jest największym producentem węgla kamiennego w naszym kraju. Ubiegłoroczny zysk spółki wyniósł 493 mln zł.

NY

Protest przeciwko wygaszeniu wielkiego pieca w Krakowie



18 listopada kilkuset pracowników ArcelorMittal Poland protestowało przeciwko decyzji koncernu o wygaszeniu wielkiego pieca w hucie w Krakowie. Związkowcy wskazują, że zagrożonych jest ok. 1200 miejsc pracy. Obawiają się też, że wyłączenie części surowcowej w krakowskim zakładzie może być początkiem końca przemysłu stalowego w Polsce.

Dzisiaj protestujemy w obronie miejsc pracy w Krakowie, a jutro możemy mieć ten sam problem w Dąbrowie Górniczej, czy Sosnowcu. Całe działające w Polsce hutnictwo znajduje się obecnie w głębokim kryzysie – powiedział Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w dąbrowskim oddziale ArcelorMittal Poland.

W demonstracji przed bramą główną dawnej Huty Sendzimira uczestniczyli przedstawiciele wszystkich związków zawodowych działających w tym zakładzie. Udział w akcji protestacyjnej wzięli też pracownicy oddziałów AMP z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Związki

zawodowe zapowiedziały kolejną pikietę, która ma się odbyć 21 listopada przed Urzędem Wojewódzkim w Krakowie.

Proces wyłączenia części surowcowej krakowskiej huty ma się rozpocząć 23 listopada. Spółka w opublikowanym komunikacie zapewnia, że wygaszenie wielkiego pieca ma charakter tymczasowy. Nie podaje jednak terminu, w którym jego praca miałaby być wznowiona. Jednocześnie przedstawiciele koncernu zapewniają, że na razie nie planują zwolnień. Pracownicy krakowskiego oddziału AMP zatrudnieni w części surowcowej mają zostać skierowani do innych zadań lub przeniesieni do pracy w hucie w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu. Firma

planuje też wprowadzenie tzw. „postojowego”. Nie wiadomo jednak, co stanie się z pracownikami firm zewnętrznych i pracownikami tymczasowymi. Chodzi o kilkaset osób.

Spółka uzasadnia decyzję o wyłączeniu wielkiego pieca w Krakowie nadprodukcją stali oraz spowolnieniem gospodarczym na świecie, które powoduje spadek popytu na stal. Jednak, jak podkreślają związkowcy, głównym powodem kłopotów hutnictwa w Polsce jest unijna polityka klimatyczno-energetyczna. – Dzięki staraniom „Solidarności” wprowadzono rekompensatę za wzrost cen energii dla przemysłu energochłonnego. Jest to jednak tylko część wciąż rosnących kosztów,

jakie nasza branża ponosi w związku z polityką klimatyczną UE. Coraz bardziej realne staje się zagrożenie, że ArcelorMittal po prostu przeniesie produkcję z europejskich krajów do tych, w których będzie mu się bardziej opłacało produkować. My nadal będziemy potrzebować wyrobów stalowych, stracimy natomiast ogromną liczbę miejsc pracy – zaznacza Jerzy Goiński.

ArcelorMittal Poland jest największym producentem stali w Polsce. Firma skupia ok. 70 proc. potencjału produkcyjnego polskiego przemysłu hutniczego. AMP wraz ze spółkami zależnymi zatrudnia ponad 13 tys. pracowników.

Łukasz Karczmarzyk

Podwyżki wynagrodzeń w spółce PKP Energetyka

Wzrost wynagrodzeń zasadniczych w spółce PKP Energetyka średnio o 6,25 proc. i nagroda z okazji Dnia Kolejarza w wysokości 500 zł brutto – to najważniejsze zapisy porozumienia płacowego podpisanego z pracodawcą pod koniec października przez „Solidarność” i pozostałe organizacje związkowe działające w tej firmie.

Zgodnie z zapisami dokumentu, do 10 grudnia pracownicy otrzymają wyrównanie podwyżek za październik i listopad. W tym samym czasie na ich konta wpłynie też nagroda z okazji Dnia Kolejarza. Natomiast wyższą wypłatę za grudzień dostaną na początku stycznia.

Marek Klas, przewodniczący Sekcji Zawodowej NSZZ „S” PKP Energetyka S.A. podkreśla, że 6,25 proc. to uśredniony poziom podwyżki – indywidualny wzrost wynagrodzeń będzie uzależniony od oceny pracownika przez przełożonych. Równocześnie związkowcy uzgodnili z pracodawcą, że osoby, które zarabiają najmniej, otrzymają nieco większe podwyżki. – Chcemy dostosowywać najniższe płace do realiów rynkowych i niwelować dysproporcje w zarobkach – wyjaśnia przewodniczący.

Rozmowy płacowe w firmie trwały ponad trzy miesiące. – Negocjacje rzeczywiście były bardzo długie. Porozu-

mienie, które podpisaliśmy, nie do końca spełnia nasze oczekiwania, ale musieliśmy wziąć pod uwagę także sytuację finansową spółki związaną ze zmianą ustawy Prawo energetyczne, wdrożeniem Pracowniczych Planów Kapitałowych oraz zwiększeniem odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych – podkreśla Marek Klas.

PKP Energetyka w całym kraju zatrudnia ok. 5,5 tys. pracowników. Firma dostarcza energię elektryczną spółkom kolejowym. Zajmuje się także m.in. utrzymaniem i rozbudową sieci trakcyjnej.

Aga

Dzięki działaniom związku są lepsze warunki pracy

CZY WIESZ, ŻE?

- Zapisując się do Solidarności, zyskujesz dostęp do bezpłatnej opieki prawnej oraz pomoc ekspertów z wielu dziedzin. NSZZ Solidarność to największa i najbardziej profesjonalna organizacja społeczna w kraju.
- Pracownicy zrzeszeni w związku zawodowym mogą skutecznie negocjować z pracodawcą podwyżki wynagrodzeń oraz poprawę warunków pracy.
- Będąc członkiem naszego związku, nigdy nie zostaniesz sam ze swoimi problemami. Związek wstawi się za Tobą u pracodawcy, pomoże rozwiązać każdy kłopot.
- Solidarność może obronić Cię przed zwolnieniem z pracy. Przepisy prawa nakazują pracodawcy konsultowanie zamiaru zwolnienia członka związku z organizacją związkową.
- W zakładzie zatrudniającym tysiące osób jak Amazon, głos pojedynczego pracownika nie ma szans się przebić. Działając razem możemy wywalczyć znacznie więcej.

Działania „Solidarności” w Amazon przynoszą konkretne efekty. W tym roku premia świąteczna w firmie wyniesie 1500 zł, a warunki jej przyznania będą dla pracowników korzystniejsze.

Swiąteczna premia trafi na konta pracowników wraz z wynagrodzeniem za grudzień. Wypłata bonusu będzie uzależniona od frekwencji danego pracownika w dwóch tzw. „okresach premiowych” trwających od 24 listopada do 7 grudnia oraz od 8 do 21 grudnia. W ubiegłym roku wysokość premii była różna w poszczególnych magazynach firmy działających w naszym kraju. W zakładach pod Poznaniem i Wrocławiem wynosiła 1300 zł, a w Sosnowcu i Szczecinie 1000 zł.

Dzięki negocjacji prowadzonym z pracodawcą przez „Solidarność” i drugi związek zawodowy działający w Amazon w tym roku premia będzie wyższa i w równej wysokości we wszystkich lokalizacjach polskich zakładów firmy. Związkowcom udało się złagodzić rygory, przez które pracownik może zostać pozbawiony premii. – Kolejne ważne osiągnięcie dotyczy dnia wolnego 24 grudnia. W tym roku

do pracy przyjdą tylko ci pracownicy, którzy zgłoszą się dobrowolnie do pracy w godzinach nadliczbowych – mówią przedstawiciele komisji oddziałowej NSZZ „Solidarność” sosnowieckim Amazonie.

W magazynach Amazon w Sosnowcu związek powstał w lecie tego roku. W ciągu kilku miesięcy działalności do „Solidarności” zapisało się ok. 100 osób. – Początki zawsze są trudne, ale nasza praca powoli przynosi pozytywne skutki. Kilka dni temu udało nam się np. obronić pracownika przed niesłusznie nałożoną naganą. To pozornie małe rzeczy, ale bardzo ważne dla tego człowieka, którego to dotyczy – podkreślają związkowcy z Amazona w Sosnowcu.

„Solidarność” w sosnowieckim Amazonie działa w centrum logistycznym KTW1 oraz w części KTW4 zajmującej się produkcją nadruków na t-shirty. Jak wskazują związkowcy, jednym z największych problemów w Amazonie jest ogromna rotacja pracowników oraz

wyśrubowane do granic możliwości normy efektywności pracy. To właśnie złagodzenie tych norm jest jednym z głównych postulatów związków zawodowych w sporze zbiorowym, który trwa w Amazonie od czerwca. Kolejne żądanie dotyczy wzrostu stawek godzinowych szeregowych pracowników do poziomu 25 zł netto. Związkowcy domagają się też również większej stabilności zatrudnienia i zastąpienia umów na czas określony stałymi umowami o pracę, a także zaprzestania zatrudniania pracowników za pośrednictwem agencji pracy. – To, czy uda się te żądania spełnić, zależy tylko od nas samych, od pracowników. Jeśli większość zapisze się do „Solidarności”, nasza pozycja w rozmowach z pracodawcą będzie silna. Z kolei jeśli ta większość będzie stać z boku i czekać, aż ktoś za nas rozwiąże nasze problemy, to nic się nie zmieni – zaznaczają przedstawiciele „Solidarności” z Amazon w Sosnowcu.

Łukasz Karczarzyk

Masz pytania? Potrzebujesz pomocy? Skontaktuj się z nami.

Zgłoś się do Komisji Oddziałowej NSZZ „Solidarność” w Amazon w Sosnowcu

tel. 731 020 337



Petycja skarbowej „S” do ministra finansów

Pracownicy urzędów skarbowych narzekają na złą organizację czasu pracy i domagają się zmian. Pod petycją w tej sprawie skierowaną do ministra finansów podpisało się 10 tys. osób. Akcję zorganizowała Krajowa Sekcja Administracji Skarbowej NSZZ „Solidarność”.

Pracowników administracji skarbowej obowiązuje 8-godzinny dzień pracy. Jednak w praktyce spędzają w urzędach znacznie więcej czasu, a ich „dniówka” nierzadko wydłuża się do przeszło 9 godzin. W ocenie „Solidarność” ma to związek ze złą organizacją czasu pracy – pracownicy przychodzą na długo przed oficjalnym otwarciem urzędów, a wychodzą czasem godzinę po ich zamknięciu. Zanim rozpoczną pracę, muszą przygotować stanowiska, m.in. włączyć komputery i zalogować się do systemów, co zajmuje sporo czasu. Z kolei w godzinach popołudniowych dłuższa praca jest wymuszona przedłużającą się obsługą klientów. – Zdarza się, że osoby przychodzą do urzędu dwie minuty przed oficjalnym zakończeniem pracy i trzeba im poświęcić np. 45 minut. W takiej sytuacji pracownik wychodzi do domu ze znacznym opóźnieniem – mówi Aleksandra Kostrzewa, przewodnicząca

„Solidarność” w Urzędzie Skarbowym w Siemianowicach Śląskich. Taka organizacja czasu pracy sprawia, że pracownicy nie wiedzą, o której godzinie skończą pracę w danym dniu, co komplikuje im życie prywatne. – Trudniej jest odebrać dziecko ze żłobka czy z przedszkola lub zdążyć na umówioną wizytę do lekarza – podkreśla Monika Lempa, przewodnicząca „Solidarność” w I Urzędzie Skarbowym w Gliwicach.

Jak informuje Dominik Lach, przewodniczący Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Administracji Podatkowej Województwa Śląskiego, problem może dotyczyć nawet 70 proc. pracowników urzędów skarbowych. W ocenie związkowców rozwiązaniem tej kwestii byłoby skrócenie godzin obsługi klientów. Gdyby udało się wprowadzić taką zmianę, pracownicy zyskaliby także czas na rozpatrywanie tych spraw, które nie wymagają bezpośredniego

kontakty z podatnikami. – Coraz więcej spraw załatwianych jest on-line, ale trudno się nimi zajmować w przerwach między obsługą kolejnych osób, więc pracownicy muszą zostawać po godzinach – wyjaśnia przewodnicząca.

Przedstawiciele „S” podkreślają, że coraz więcej instytucji skracza godziny obsługi klientów, zostawiając pracownikom czas na zajmowanie się innymi sprawami urzędowymi. Tego typu rozwiązania są już stosowane w urzędach miejskich i wojewódzkich, urzędach pracy oraz w ZUS. Sprawdzają się także w bankach. Równocześnie związkowcy proponują, by w poniedziałki wszystkie urzędy skarbowe były czynne od godz. 8.00 do 18.00.

Petycja skarbowej „S” w najbliższych dniach zostanie przekazana nowemu ministrowi finansów. Związkowcy mają nadzieję, że szef resortu dostrzeże problemy pracowników urzędów skarbowych i będzie chciał je rozwiązywać.

Agnieszka Konieczny

Za smog w dużej mierze odpowiadają samochody



Foto: pixabay.com/CC0

W dużych miastach transport drogowy odpowiada nawet za 80 proc. zanieczyszczenia powietrza i stanowi główną przyczynę powstawania smogu.

Zanieczyszczenie powietrza spowodowane transportem samochodowym jest równie groźne dla życia i zdrowia ludzi, co pyły pochodzące z pieców komunalnych – czytamy w raporcie Najwyższej Izby Kontroli opublikowanym we wrześniu 2018 roku. Przyczyny smogu są inne w zależności od lokalizacji. O ile w małych miejscowościach za zjawisko tzw. niskiej emisji odpowiada głównie wszystkim spalanie śmieci lub kiepskiej jakości węgla w przestarzałych przydomowych piecach, to w największych miastach takich jak Warszawa, Kraków, Wrocław czy Katowice za smog odpowiada przede wszystkim transport samochodowy.

Do najgroźniejszych substancji znajdujących się w spalinach samochodowych należą m.in. tlenek węgla, tlenki siarki oraz tlenek i dwutlenek azotu. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami (KOBZIE) w 2016 roku transport drogowy łącznie odpowiadał za emisję ponad 32 proc. tlenków azotu. Z kolei w latach 2014-2017 w czte-

rech wspomnianych już miastach roczne stężenie tlenku azotu wahało się od 148 do 158 proc. dopuszczalnego poziomu. Długotrwałe wdychanie powietrza zanieczyszczonego tym gazem może ograniczyć dotlenienie organizmu, zmniejszyć odporność na infekcje, spowodować zaburzenia oddychania i wywoływać alergie. – Tlenki azotu silnie negatywnie oddziałują na układ oddechowy, krwionośny czy nerwowy człowieka. Są też odpowiedzialne m.in. za smog fotochemiczny i powstawanie np. ozonu – mówi prof. Wojciech Gis z Instytutu Transportu Samochodowego w Warszawie.

Jak podkreśla prof. Wojciech Gis, inne bardzo niebezpieczne substancje emitowane przez samochody to cząstki stałe zawarte w spalinach silnikowych. Chodzi o pyły PM 1, PM 0,1, PM 0,01. Cząstki te mogą odkładać się w pęcherzykach płucnych, wywołując choroby płuc, m.in. astmę oskrzelową. – Najmniejsze mogą przedostawać się do krwiobiegu, mózgu, serca, wątroby, nerek, śledziony i powodować dysfunkcje układu krwionośnego oraz tych narządów – dodaje specjalista.

Jednak smog to nie tylko spaliny. Za emisję cząstek PM 10 do atmosfery odpowiedzialne są także pyły z opon, klocków hamulcowych powstające podczas hamowania pojazdów oraz kurz znajdujący się na jezdni. Ruch samochodowy odpowiada także emisję metali ciężkich, związaną np. ze zużywaniem bieżnika opon lub układu hamulcowego.

Rozwiązaniem problemu może być ograniczanie ruchu samochodowego w centrach aglomeracji i zachęcanie mieszkańców do korzystania z transportu zbiorowego. Tego typu działania podejmuje coraz więcej miast, wśród nich Katowice. W stolicy Górnego Śląska trwa budowa trzech centrów przesiadkowych. Kierowcy przyjeżdżający spoza Katowic będą mieli możliwość zostawienia samochodu i dojechania do pracy środkami komunikacji miejskiej. Każdego dnia do Katowic wjeżdża ponad 120 tys. samochodów z ościennych miejscowości. Jednak o tym, czy ich kierowcy rzeczywiście skorzystają z centrów przesiadkowych, zdecyduje przede wszystkim jakość komunikacji miejskiej.

Agnieszka Konieczny



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

NADGODZINY

– kiedy należy się wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych?

Paweł Szczepańczyk CDO24

Zgodnie z art. 151 § 1 Kodeksu Pracy praca w godzinach nadliczbowych, to praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy na mocy wiążącej go umowy o pracę. W niniejszym artykule postaram się przybliżyć, kiedy pracownikowi należy się wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Przede wszystkim wyjaśnienia wymaga relacja między pojęciami „czasu pracy” i „pracy w godzinach nadliczbowych”. Zdaniem Sądu Najwyższego, pozostawanie w dyspozycji pracodawcy jest czasem pracy w rozumieniu definicji tego pojęcia zawartej w art. 128 k.p. Regułą jest, że za czas pracy w granicach norm przysługuje wynagrodzenie określone w umowie o pracę. W art. 151 § 1 k.p. zawierającym definicję pracy w godzinach nadliczbowych jednoznacznie podkreśla się, że chodzi o pracę wykonywaną. Stąd sama gotowość do świadczenia pracy w czasie przekraczającym obowiązujące pracownika normy czasu pracy, np. usprawiedliwiony postój pojazdu, przebywanie na terenie zakładu pracy czy też pełnienie dyżuru, nie może być traktowana jako praca świadczona w godzinach nadliczbowych, nawet jeżeli przejawia się ona poza normalnym czasem pracy. Jednakże przerwy zaliczane do czasu pracy są już czasem jej wykonywania w rozumieniu art. 151 k.p. także w zakresie prawa do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych

Czasu przypadającego poza normalnymi godzinami pracy, w którym pracownik pozostając w dyspozycji pracodawcy w rozumieniu art. 128 § 1 k.p. lub jedynie przebywając w zakładzie pracy, nie wykonuje pracy, nie wlicza się do czasu pracy w godzinach nadliczbowych. Tego rodzaju czas może być prawnie kwalifikowany jako dyżur zakładowy lub czas wolny od pracy.

Przesłanka szczególnych potrzeb pracodawcy, która może warunkować pracę w godzinach nadliczbowych, oznacza okoliczności wyjątkowe, których z góry nie można było przewidzieć. To od

pracodawcy zależy, jakie okoliczności uzna za nadzwyczajne, przy czym pracownik nie może ponosić konsekwencji złego zorganizowania pracy przez pracodawcę. Pracodawca ma bowiem obowiązek takiej organizacji pracy, aby pracownik miał realną możliwość wykonywania swoich obowiązków w czasie pracy, przewidzianym w obowiązującej go umowie o pracę. Nie można więc zlecać pracownikowi wykonywania jego zwykłych obowiązków w godzinach nadliczbowych.

Praca w godzinach nadliczbowych jest obowiązkiem pracownika, gdy została mu zlecona zgodnie z przepisami Kodeksu pracy. Pracownik nie może więc samodzielnie dokonywać oceny zasadności zleconej mu pracy w godzinach nadliczbowych, a odmowa wykonywania takiej pracy, może być podstawą do wypowiedzenia mu umowy bez wypowiedzenia, ze względu na naruszenie jego podstawowych obowiązków. Uchylić się od pracy w godzinach nadliczbowych można tylko wówczas, gdy pracodawca zlecając pracę „po godzinach”, naruszy przepisy prawa pracy.

Warto jednak zaznaczyć, iż polecenie dotyczące pracy w godzinach nadliczbowych może być wydane w sposób dorozumiany. Jeżeli przełożony jest obecny w pomieszczeniu (miejscu), w którym pracownik świadczy pracę, widzi (czy choćby tylko zauważa), że pracownik wykonuje pracę, nie reaguje na te fakty i milcząco je aprobuje, a co najmniej godzi się na nie, to takiemu zachowaniu zwierzchnika należy przypisać cechę prawidłowo wydanego polecenia dotyczącego wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych, w niedzielę lub święto (por. wyr. SN z 14.5.1998 r., I PKN 12). Podkreślenia wymaga jednak, że warunkiem przyjęcia dorozumianej zgody pracodawcy na pracę w godzinach nadliczbowych jest świadomość pracodawcy, że pracownik wykonuje taką pracę.

Pracownik nie może na pracodawcy wymusić pracy w godzinach nadliczbowych, a to oznacza, że o dodatkowym wynagrodzeniu z tego tytułu może być mowa tylko wtedy, gdy pracę wykonuje na polecenie pracodawcy albo nawet bez takiego polecenia, pod warunkiem wszakże, iż jest to uzasadnione istnieniem realnej potrzeby czy interesu pracodawcy. ■

Ważne wskazówki:

➔ **2.250 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2019 roku)

➔ **14,70 zł**

Minimalna stawka godzinowa za pracę (od 1 stycznia 2019 roku)

➔ **5.148,07 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w III kwartale 2019 roku)

➔ **1.100 zł**

Najniższa emerytura i emerytura matczyzna (od 1 marca 2019 roku)

➔ **1.100 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2019 roku)

➔ **825 zł**

Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2019 roku)

➔ **1.320 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2019 roku)

➔ **990 zł**

Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2019 roku)



Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci

Ludwika Dziwisa

działacza podziemnej „Solidarności”

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

przekazują
koleżanki i koledzy
z Terenowej Sekcji NSZZ „Solidarność”
Powiatu Tarnogórskiego

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl

☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 20.11.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

★★★

- Halinko, pamiętasz jacy byliśmy szczęśliwi dziesięć lat temu?
- Ależ Stasiu, dziesięć lat temu nie znaliśmy się wcale!
- No właśnie Halinko, no właśnie.

★★★

W tramwaju starszy pan narzeka:

- Co za czasy, co za ludzie, co za maniery!
- Ale o co panu chodzi, przecież pan siedzi?
- Ja tak, ale moja żona cały czas stoi.

★★★

Facet chwiejnym wtacza się do taksówki i woła:

- Na dworzec! Ale to gazem! Gazem! Ja płacę!
- Taksówkarz odwraca się i mówi:
- Hmm... ale my jesteśmy na dworcu! Na to gość, zdumiony, wręcza mu stówkę i mamrocze:
- Jak to?! Już?! Szalona jazda. Ale dałeś czadu!

★★★

Psychiatra mówi łagodnie do pacjenta:

- Trochę zawile pan to opowiada. Czy może pan jeszcze raz zacząć od początku?
- Oczywiście. A więc, na początku stworzyłem Ziemię...

★★★

Chłopczyk chwali się koledze:

- Na wakacjach pływałem z moim tatą! On pływa w marynarce!
- Phi! Ja z moim też pływałem! Ale mój pływa normalnie, w kąpielówkach!

Więści powiatowe i ponadpowiatowe:

Srogo się rozczarowaliśmy. Kabaretowa międzyklubowa grupa poselska nadal w powijkach. Jedynie Grzegorz Braun z Konfederacji tuż przed expose premiera usiłował zaprezentować na sejmowej mównicy stand-up pt. „Wniosek formalny”, ale spacyfikowali go szef klubu Korwin-Mikke z niejakim Markiem Suskim z PiS. Suski został za to wysmagany słownie przez Brauna słowami: „Proszę nie wchodzić ze mną w kontakt cielesny”. Bardzo fajne zdanie, któremu wróżymy przyszłość na tegorocznych zabawach andrzejkowych oraz w przyszłorocznym karnawale.

Tak naprawdę to nie Sejm, a Senat był najlepszym miejscem do podśmiejchów w ostatnim czasie. A konkretnie chodzi o marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego z KO, który na swoje nieszczęście postanowił za pośrednictwem ustawki z tabloidem rozpocząć budowę wizerunku skromnego, ascetycznego polityka. Wysła z tego całkiem fajna parodia. Internety miały ubaw po pachy. Cały artykuł o tym, że marszałek zamieszkał w małym pokoiku w hotelu poselskim i że sam sobie ściele łóżko. Ciekawe, czy sam sobie robi śniadanie, czy też kupuje gotowe. Jeśli sam smaruje bułkę masłem, to bohater, prawdziwy bohater.



Foto: esmen

Internety ciągnęły tę historię w nieskończoność, dowcipkując, że marszałek sam zakłada garnitur, sam sobie buty wiąże, a nawet plecy myje sobie sam. A nam się przypomniał taki wierszyk, którego obszernie fragmenty koniecznie musimy tutaj przytoczyć, nie możemy się oprzeć: „Mam trzy latka, trzy i pół, główką sięgam ponad stół, mam fartuszek z muchomorkiem, do przedszkola chodzę z workiem. Umiem pantofelki zmieniać, rączki myję do jedzenia, ładnie żegnam się i witam, tańczę kiedy

gra muzyka.” I to by było na tyle o kontaktach marszałka izby wyższej z prasą niższą.

Wtym tygodniu nie piszemy nic o feminizmie, tęczówkach, gejowych, żeńskich końcówkach i w przyszłym też nie będziemy. Nie piszemy też nic o Olku Kwaśniewskim, który niedawno miał jedną z wielu okazji, a w dodatku tym razem to naprawdę były to jego urodziny. Ale mema mu damy w prezencie. Niech ma.

Podróżny&Gospodki

Reklama

SPEKTAKULARNE WIDOWISKO MUZYCZNO-MULTIMEDIALNE

BAJKOWE PIOSENKI

W WYKONANIU MŁODZIEŻOWEJ
AKADEMII MUSICALOWEJ
Z WROCŁAWIA

1.12.2019 godz. 17.00
HALA STULECIA WE WROCŁAWIU

SKORZYSTAJ Z RABATU -15%! WEJDŹ NA EBILET.PL, ZNAJDŹ WYDARZENIE KIDS FOR KIDS (1.12.2019, GODZ. 17.00, HALA STULECIA WE WROCŁAWIU) I PO WYBRANIU MIEJSC WPISZ KOD SOLIDARNOSC

PKM
SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ - Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy - Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218